



# Tygodnik Gospodarczy PIE

27 lutego 2025 r.

# Czy Clean Industrial Deal obniży ceny energii dla przemysłu?

## o 97 proc.

wzrosły ceny energii elektrycznej średniej wielkości odbiorców przemysłowych w UE w latach 2021-2023 w porównaniu ze średnią lat 2014-2020

## 100 GW

mocy w odnawialnych źródłach energii ma powstawać co roku w UE do 2030 r. – wg założeń Clean Industrial Deal

## 32 proc.

wynosi planowany poziom elektryfikacji gospodarki UE w 2030 r. (obecnie 23 proc.)

► **Clean Industrial Deal**, pakiet kierunkowych dokumentów KE, **obejmuje dwa priorytety: rozwoju europejskiego przemysłu czystych technologii oraz ochrony konkurencyjności.**

Pakiet ten utrzymuje ambitne cele polityki klimatycznej, ale **nie zakłada głębokiej rewizji systemów EU ETS i EU ETS 2.** Kluczowe branże przemysłu, m.in. motoryzacyjna, stalowa i metali czy chemiczna, otrzymają dedykowane rozwiązania. **Pominięto jednak ważne dla Polski gałęzie przemysłów energochłonnych – branżę cementu i papierniczą.** Państwa członkowskie oraz Europejski Bank Inwestycyjny (EBI) odegrają kluczową rolę w finansowaniu rozwoju unijnego przemysłu za pomocą poluzowanych mechanizmów pomocy publicznej dla przedsiębiorstw (*state aid*). EBI, poprzez system kontrgwarancji, ma łagodzić ryzyka w obszarach zawierania umów PPA i produkcji komponentów dla sieci elektroenergetycznych.

► **Plan działania na rzecz dostępności cenowej energii (Affordable Energy Action Plan)**, część pakietu *Clean Industrial Deal*, **ma doprowadzić do obniżenia cen energii elektrycznej dla gospodarstw domowych i przemysłu.** Plan wskazuje trzy grupy działań do osiągnięcia tego celu: **integrację rynku energii, dekarbonizację energetyki i stabilizację rynku gazu.** Dokument rekomenduje **modyfikację taryf energii elektrycznej** – części taryf związanych z opłatami sieciowymi i nieenergetycznymi (podatki) zostanie zminimalizowanych. Planuje się także ułatwienie gospodarstwom domowym i podmiotom przemysłowym **zmiany dostawcy energii elektrycznej i rodzaju taryfy** oraz aktywnej partycypacji w rynku energii poprzez **zmianę profilu wykorzystania energii elektrycznej** (przesuwanie popytu na inne godziny). Odbiorcy energochłonni mają z kolei mieć szerszy dostęp do **kontraktów PPA**, kupując energię bezpośrednio od wielkoskalowych instalacji OZE.

► **KE chce głębiej zintegrować europejski rynek energii w celu zmniejszenia kosztów budowy sieci i wdrażania narzędzi elastyczności systemu elektroenergetycznego w państwach członkowskich.** Głównym narzędziem dążenia do tego celu ma być **rozbudowa interkonektorów** (połączeń sieciowych między państwami) oraz udostępnienie większej części ich przepustowości do transgranicznej wymiany handlowej energii elektrycznej. Na drodze do skutecznej realizacji tych działań może stać polityka **niezależności energetycznej** niektórych państw (np. Norwegii), niechętnych do udziału w redukcji cen hurtowych energii elektrycznej w UE kosztem zwiększenia ich u siebie.

► **Rekomendacja związana z obniżeniem taryf budzi wątpliwości w związku ze znacznymi potrzebami rozwoju sieci elektroenergetycznych w UE.** Redukcja niektórych składników opłat za energię może zostać skompensowana podniesieniem przez państwo innych opłat w innych obszarach. Mniej zaznajomieni z energetyką odbiorcy mogą mieć **trudności z porównaniem potencjalnie korzystniejszych taryf dynamicznych** z dotychczas płaconymi stawkami za energię. Co więcej, minimalizacja opłat sieciowych może stać w konflikcie z koniecznością zwiększenia **niewystarczających do tej pory inwestycji w sieć**, a kontrakty PPA wcale nie muszą gwarantować najniższych cen energii ze względu na ich potencjalnie niższą **przejrzystość dotyczącą warunków, na jakich są zawierane.**

► **Unijne plany zakładają szybszy rozwój OZE i sieci elektroenergetycznych poprzez uproszczenie procedur wydawania pozwoleń na ich budowę.** Postuluje się skrócenie etapu oceny środowiskowej przy zachowaniu jej rzetelności oraz ustalenie maksymalnej **długości procesu wydawania pozwoleń**, która będzie krótsza w mających powstawać obszarach przyspieszonego rozwoju OZE. **Pakiet nie wskazuje jednak na konkretne rewizje**

**dyrektywy ptasiej, siedliskowej czy ograniczenie zakresu obowiązkowych konsultacji społecznych w procesie inwestycyjnym.** Barię mogą stanowić także ograniczone możliwości administracyjne państw członkowskich, zarówno dotyczące dostępnego kapitału odpowiednio wykwalifikowanych pracowników, jak i cyfryzacji procesów uzyskiwania pozwoleń.

► **Interesującą propozycją w ramach dokumentu jest pochylenie się nad „modelem ja-  
pońskim” – bezpośrednimi inwestycjami w infrastrukturę eksportową LNG poza UE.**

Komisja zapowiada rozwój wspólnych zakupów gazu, agregacji unijnego popytu na gaz w ramach kontaktów długoterminowych oraz podniesienie transparentności rynku gazu. Te rozwiązania będą miały szczególne znaczenie w kontekście toczących się dyskusji w ramach przygotowanego planu ostatecznego odejścia od importu rosyjskich surowców (*Roadmap toward ending Russian energy imports*), którego publikację Komisja zaplanowała na 26 marca 2025 r.

(Kamil Lipiński, Wojciech Żelisko)

## Trump grozi cłami w odwecie za unijne cyfrowe regulacje

### 750 mln EUR

wynosi próg przychodów, którego przekroczenie kwalifikuje firmę do zapłaty podatku od usług cyfrowych w niektórych krajach UE

► **Prezydent Trump ogłosił memorandum zapowiadające podjęcie działań odwetowych, w tym nałożenie ceł, na kraje, które wprowadziły podatek od usług cyfrowych oraz dokładne przyjrzenie się regulacjom unijnym i brytyjskim w obszarze moderacji treści.** Chodzi przede wszystkim o przyjęte w 2022 r. przez Unię Europejską: *Akt o usługach cyfrowych (DSA)* oraz *Akt o rynkach cyfrowych (DMA)*. Jest to kolejny etap dystansowania się USA od Europy, tym razem w obszarze regulacji cyfrowych.

► **Francja, Austria, Włochy, Hiszpania, Wielka Brytania, Turcja i Kanada nałożyły w ostatnich latach podatki od usług cyfrowych i zostały wprost wymienione przez Biały Dom.** Prace zmierzające do przyjęcia globalnego rozwiązania w zakresie zmian podatkowych prowadzone były w OECD, jednak nie zostały doprowadzone do końca. Problemem, który miał zostać rozwiązany, jest rozejście się miejsca osiągnięcia przychodów z miejscem, w którym płacone są podatki. Firmy oferujące usługi cyfrowe mogą transferować zyski do krajów o najbardziej korzystnych z ich punktu widzenia przepisach, jednocześnie osiągając przychody z danych czy usług sprzedawanych użytkownikom w różnych krajach. Większość największych firm cyfrowych to firmy amerykańskie, a nowa administracja w Waszyngtonie nie będzie chciała dopuścić do przesunięcia większej części podatków do innych jurysdykcji, stąd prace w OECD najprawdopodobniej nie zostaną konkluzywnie zakończone.

► **Unijne regulacje cyfrowe są solą w oku amerykańskich gigantów technologicznych.** Ich celem jest ograniczenie problemów tworzonych przez największe platformy, jak rozprzestrzenianie się nielegalnych i szkodliwych treści czy też ograniczenia w możliwości konkurencji na rynkach cyfrowych. Jednocześnie Mark Zuckerberg, prezes Meta, porównał regulacje do ceł, a JD Vance i Elon Musk mówią o cenzurze i zagrożeniach dla wolności słowa. Ich obawy budzą m.in. zapisy DSA dotyczące moderacji treści, wymagające podejmowania działań np. w przypadku treści wpływających na procesy demokratyczne. Zapisy te dotyczą przede wszystkim największych platform cyfrowych, wśród których znalazły się największe sieci społecznościowe prowadzone przez amerykańskie firmy (Facebook, Instagram, X, YouTube).

► Unijne regulacje cyfrowe w wielu wymiarach miały pionierski wymiar, wychodząc na przeciw zagrożeniom dostrzeganym w niekontrolowanym rozwoju usług cyfrowych. Od wprowadzenia w życie DSA i DMA trwa próba sił między Komisją Europejską a największymi graczami, dotycząca implementacji nowych reguł. Stawką są nie tylko miliardowe kary, ale także kształt rynku, bezpieczeństwo użytkowników czy możliwości rozwoju nowych, innowacyjnych firm. Zgodnie z przedwyborczymi deklaracjami, amerykańscy giganci zyskali potężnego sprzymierzeńca w nowej amerykańskiej administracji, która zdaje się łączyć dyskusje o regulacjach z polityką handlową, będącą póki co głównym narzędziem nacisku w polityce międzynarodowej stosowanym przez Prezydenta Trumpa.

► **W tej sytuacji Unia nie powinna jednak zrezygnować ze swoich wartości, stojących za przyjętymi regulacjami.** Argumenty już obecnie stojące po stronie racji Starego Kontynentu to przede wszystkim wielkość i zasobność rynku – wielcy gracze nie mogą sobie pozwolić na opuszczenie go. Jednocześnie jednak potrzebny jest przegląd regulacji cyfrowych. Powinien on z jednej strony skupić się na harmonizacji przepisów między krajami (np. RODO, kwestie bezpieczeństwa), usuwać nadmiarowe wymogi raportowania czy dokumentacji, a z drugiej budować możliwości rozwoju dla nowych firm, chociażby przez tworzenie bezpiecznych środowisk regulacyjnych (tzw. piaskownice regulacyjne) czy dalsze prace nad udostępnieniem danych (np. EHDS).

(Ignacy Świącicki)

## Analitycy oczekują stopniowych zmian w Niemczech po wyborach

**63,4 proc.**

wynosi szacowany dług do PKB Niemiec w 2024 r.

**61,0 proc.**

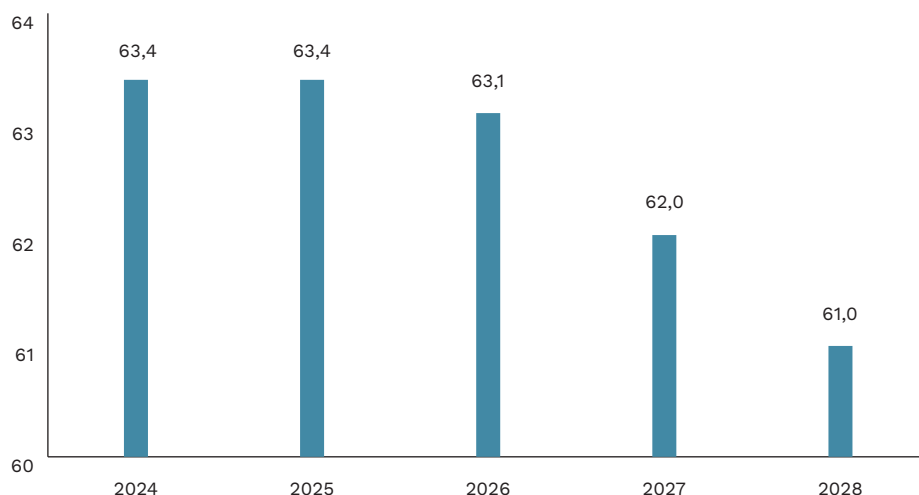
wynosi prognozowany dług do PKB Niemiec w 2028 r. – mediana prognoz FocusEconomics

► **Analitycy wskazują, że niemieckie wybory raczej zakończą się powrotem tzw. Wielkiej Koalicji (GroKo)** – CDU/CSU i SPD. Taka koalicja, według wstępnych wyników, może liczyć na 328 miejsc w Bundestagu, tj. o 12 więcej niż wymagane do uzyskania większości parlamentarnej. Dlatego Danske Bank przypisuje takiemu scenariuszowi 75-procentowe prawdopodobieństwo. Niemniej negocjacje koalicyjne są wciąż niepewne – skrajne skrzydła każdego z ugrupowań mogą nie poprzeć wspólnego bloku, problemem może być też zbilansowanie wpływów obu ugrupowań w rządzie. W takim przypadku wymagane może być stworzenie szerszej koalicji z Zielonymi bądź rządu mniejszościowego CDU/CSU. ABN Amro wskazuje, że w tych kalkulacjach nie bez znaczenia jest także wynik ruchu Sary Wagenknecht (BSW). Partia uzyskała poziom bliski prognozy wyborczego (4,97 proc.). Ewentualne przeliczenia głosów mogą spowodować pojawienie się reprezentacji ugrupowania w Bundestagu i mniejszą liczbę mandatów dla głównych partii. Taki scenariusz ma jednak małe prawdopodobieństwo.

► **Głównym wyzwaniem ekonomicznym dla nowego gabinetu będzie reforma hamulca zadłużenia.** Zmiana tego mechanizmu jest niezbędna do zwiększenia wydatków zbrojeniowych. Wymaga jednak uzyskania większości 66 proc. głosów. Jej zbudowanie będzie trudne – przeciwko reformom opowiada się AfD, która obecnie jest najbardziej stanowczym przeciwnikiem zmian. Agencja Bloomberg wskazuje, że przeciwnikiem podnoszenia deficytu na wydatki militarne jest też Die Linke (Lewica), chociaż dopuszcza ona możliwość zwiększania zadłużenia na rzecz niektórych inwestycji publicznych. Obydwa ugrupowania w przyszłym parlamencie będą miały 34 proc. poparcia, co pozwala na blokowanie zmian. W przypadku impasu limity zadłużenia można zawiesić przez ogłoszenie stanu

wyjątkowego. Takie rozwiązanie rodzi jednak ryzyko późniejszego odrzucenia na drodze sądowej. Bloomberg wskazuje na jeszcze jedno możliwe rozwiązanie. Przy bieżącym kształcie parlamentu partie blokujące nie posiadają dostatecznej liczby posłów. Zakończy on pracę 24 marca. Nawet w przypadku porozumienia CDU/CSU, SPD i Zielonych, takie rozwiązanie będzie jednak budzić kontrowersje.

**Wykres 1. Dług do PKB Niemiec – konsensus prognoz (w proc.)**



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie prognoz FocusEconomics.

► **Niezależnie od losów reformy, zobaczymy większe wydatki inwestycyjne.** Francuski bank [BNP](#) wskazuje, że największy nacisk programowy zostanie położony na politykę społeczną oraz wydatki infrastrukturalne. Podobne stanowisko prezentuje grupa [ING](#) – jej ekonomiści wskazują też na możliwe obniżki podatków dla gospodarstw domowych. Obecnie zarówno dokładny kształt działań, jak i źródła finansowania potencjalnych projektów pozostają niesprecyzowane – będą formowane w trakcie nawiązywania umowy koalicyjnej. Bieżący konsensus prognoz wskazuje raczej na sceptycyzm w stosunku do działań nowego gabinetu. Mediana prognoz sugeruje spadek zadłużenia z 63,4 proc. w 2024 r. do 61 proc. w 2028 r., tj. o 2,4 pkt. proc. Dla porównania, Międzynarodowy Fundusz Walutowy (MFW) w październiku prognozował niewiele większy spadek – o 3,7 pkt.

(Jakub Rybacki)

## **Dropout pozostaje systemowym problemem szkolnictwa wyższego, który wymaga rozwiązania**

► **W latach 2019-2023 studia w Polsce corocznie podejmowało ok. 470-490 tys. osób, a dyplom ukończenia uzyskiwało ok. 300 tys. absolwentów.** Luka wynika z tego, że część studentów przedwcześnie kończy studia nie uzyskując dyplomu (tzw. *dropout*), co stanowi istotne wyzwanie dla szkolnictwa wyższego. **Z danych systemu ELA wynika, że łącznie ponad 800 tys. osób, które rozpoczęły studia w latach 2016-2022 porzuciło je i nie powróciło do studiowania. Stanowią oni 23 proc. wszystkich, którzy rozpoczęli studia w tym**

## 23 proc.

osób, które rozpoczęły studia w Polsce w latach 2016-2022 porzuciło je nie uzyskując dyplomu (*dropout*)

## 54 tys.

osób, które rozpoczęły studia w Polsce w 2022 r. dokonało korekty w studiowaniu

## 40

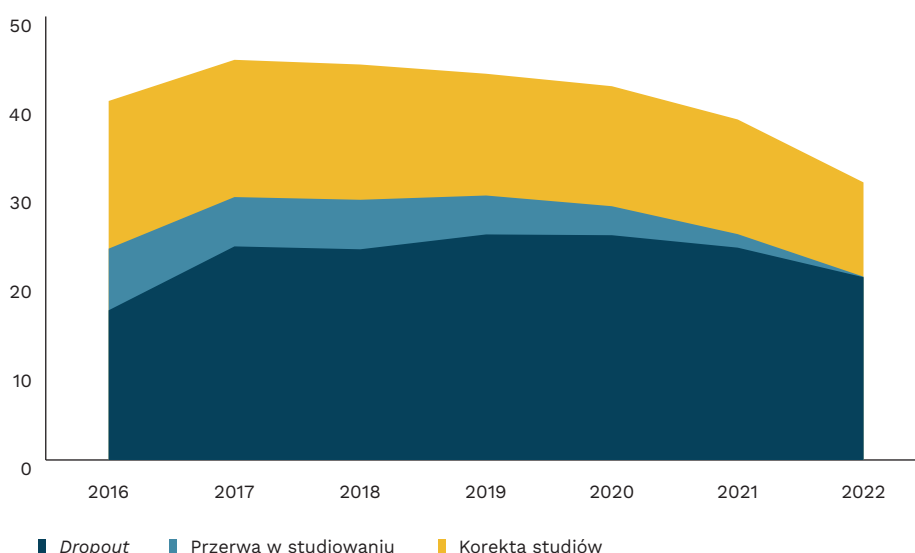
polskich uczelni otrzyma wsparcie publiczne na realizację projektów minimalizujących *dropout*

**okresie.** Od 2017 r. poziom *dropoutu* utrzymuje się praktycznie na stałym poziomie. Maleje jednocześnie udział nieliniowych sposobów modyfikacji ścieżek studiowania. Przerwę<sup>1</sup> w studiach robiło prawie 7 proc. osób, które rozpoczynały studia w 2016 r., a w 2022 r. odsetek ten spadł poniżej 1 proc. Korekty<sup>2</sup> studiów dokonywało prawie 17 proc. studentów rozpoczynających studia w 2016 r., a w 2022 r. odsetek ten spadł do 11 proc.

► **Średnio 12 proc. studentów, którzy rozpoczęli studia licencjackie w trybie stacjonarnym w krajach OECD, opuszczają uczelnię już przed rozpoczęciem drugiego roku studiów. Kolejne 11 proc. opuszczają studia w kolejnych latach (również nie uzyskując dyplomu).**

W Polsce poziom *dropoutu* w przypadku studentów rozpoczynających studia I stopnia osiągnął najwyższy wynik w 2019 r. (wynosił 27 proc.), ale w 2022 r. spadł do poziomu średniej OECD (23 proc.). Porównanie skali *dropoutu* na tle krajów OECD jest jednak utrudnione z uwagi na zróżnicowanie w dostępie do danych. Tylko 13 krajów przekazało użyteczne dane kohortowe pozwalające na przeprowadzenie porównań (odnoszą się do roku akademickiego 2019/2020).

**Wykres 2. Udział modyfikacji ścieżek studiowania w Polsce (w proc.)**



Źródło: opracowanie własne PIE na podstawie danych z systemu ELA.

► **Kobiety częściej kończą studia w terminie. W roku akademickim 2019/2020 w Polsce występowała jedna z najwyższych luk płciowych w tym zakresie (19 pkt. proc.). Wyższa była tylko w Finlandii i Estonii.** Dysproporcję można m.in. wyjaśnić częstszym podejmowaniem przez mężczyzn nauki na kierunkach ścisłych i inżynierskich, cechujących się najwyższym odsetkiem rezygnujących ze studiów.

<sup>1</sup> **Osoba, która miała przerwę w studiowaniu** – osoba przyjęta na dane studia w danym roku, która na więcej niż 12 miesięcy porzuciła studiowanie na tych studiach, przed porzuceniem studiów nie uzyskała dyplomu ich ukończenia i przez 12 miesięcy od przerwania tych studiów nie była studentem żadnych studiów w Polsce, ale w jakimś momencie okresu objętego obserwacją była studentem jakichś studiów w Polsce.

<sup>2</sup> **Osoba, która dokonała korekty w studiowaniu** – osoba przyjęta na dane studia w danym roku, która na więcej niż 12 miesięcy porzuciła studiowanie na tych studiach, przed porzuceniem studiów nie uzyskała dyplomu ich ukończenia i w ciągu 12 miesięcy od przerwania tych studiów była w jakimś momencie studentem jakichś studiów w Polsce.

► **Do dropoutu prowadzą czynniki indywidualne, instytucjonalne i zewnętrzne.** Do przedwczesnego zakończenia studiów rzadko dochodzi w wyniku pojawienia się tylko jednego z czynników, przeważnie jest wypadkową wielu zdarzeń i okoliczności. Z przeprowadzonej metaanalizy badań w zakresie determinant *dropoutu* wynika, że poradnictwo zawodowe odgrywa kluczową rolę w zmniejszaniu liczby osób porzucających studia. Analizy wskazują również, że możliwe jest dokonywanie predykcji dropoutu w celu zwiększenia retencji studentów.

► **Dropout oznacza utratę szansy na podjęcie studiów przez inne osoby oraz nieefektywne inwestowanie środków publicznych.** W Estonii, Finlandii, Izraelu i na Litwie finansowanie publiczne jest powiązane z odsetkiem studentów kończących naukę zgodnie z programem. Na przykład w Estonii 20 proc. finansowania jest oparte na wynikach i ujmuje odsetek studentów, którzy ukończą studia w terminie. W Norwegii warunkiem umorzenia pożyczek studenckich jest zakończenie studiów. W Polsce na działania w zakresie minimalizowania *dropoutu* przeznaczono 200 mln PLN z programu FERS. Wsparcie grantowe uzyska 40 uczelni. Zainteresowanie konkursem było duże – złożono 164 wnioski, a obecnie trwa ich ocena.

(Cezary Przybył)

## Firmy budowlane nie doceniają swojego potencjału

### 79 proc.

firm dysponuje środkami finansowymi pozwalającymi na prowadzenie działalności gospodarczej przez co najmniej dwa miesiące

► Jak pokazuje lutowy pomiar Miesięcznego Indeksu Koniunktury (MIK), **budownictwo, jako jedyna wśród badanych branż, miało MIK poniżej poziomu neutralnego (96,9 pkt.), co wskazuje na przewagę nastrojów negatywnych nad pozytywnymi wśród przedsiębiorców.** Jest to skutek przede wszystkim niskiej oceny realizowanej wartości sprzedaży i liczby posiadanych nowych zamówień, po części wynikających z sezonowości prac budowlanych.

### 20 proc.

firm planuje wzrost zatrudnienia w okresie luty-kwiecień br.

► **Firmy budowlane bardziej pozytywnie widzą własną przyszłość niż przyszłość gospodarczą kraju.** W okresie luty-kwiecień br. polepszenia sytuacji swojej firmy spodziewa się 23 proc. przedsiębiorców, a pogorszenia 18 proc. Tymczasem pogorszenia sytuacji gospodarczej kraju obawia się 31 proc. firm.

### 68 proc.

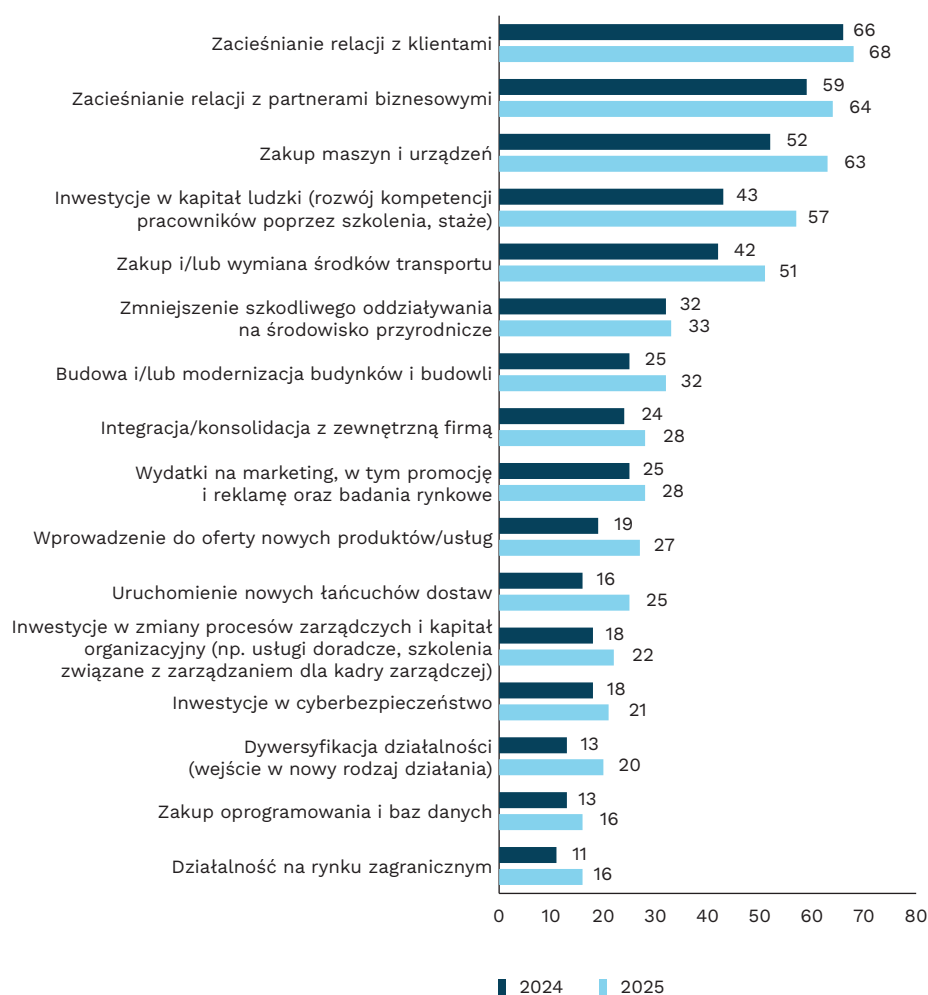
firm planuje w 2025 r. zacieśnienie relacji z klientami

► **Firmy budowlane wchodzą w nowy sezon ze stosunkowo dobrą płynnością finansową.** W ocenie 79 proc. badanych płynność finansowa firmy pozwala na prowadzenie działalności gospodarczej przez co najmniej dwa miesiące. Mniej niż co dziesiąta firma uważa, że ma niedostateczną płynność finansową, aby funkcjonować nawet przez miesiąc.

► **Trudno jednoznacznie ocenić efektywność branży budowlanej.** Jak wynika z raportu pt. Budownictwo. Innowacje. Wizja liderów branży 2025, z jednej strony branża jest efektywna, gdyż bazując na niskich marżach i osiągając wysokie obroty, firmy są w stanie uzyskać zadowalające zyski, zwłaszcza przy niektórych robotach budowlanych specjalistycznych. Wskaźnik rentowności obrotu brutto dla firm budowlanych zatrudniających powyżej 50 osób jest niski (6,4 proc. w okresie I-IX 2024 r. – według GUS). Z drugiej strony priorytetowe traktowanie kryterium najniższej ceny, a nie jakości w procesach przetargowych, rosnące koszty zatrudnienia i ceny energii nie wpływają dobrze na rentowność firm budowlanych.

► **Firmy budowlane wykazują chęć zwiększania zatrudnienia i podwyższania wynagrodzeń.** Z badania MIK wynika, że 75 proc. przedsiębiorstw nie planuje zmian w zatrudnieniu w okresie luty-kwiecień br., a 20 proc. sądzi, że wzrośnie zatrudnienie w ich firmie. Blisko 70 proc. badanych deklaruje utrzymanie poziomu wynagrodzeń, a 29 proc. zamierza je podnieść.

**Wykres 3. Działania firm budowlanych w 2024 r. i planowane na 2025 r., według deklaracji firm budowlanych (w proc. wypowiedzi; N=120)**



Źródło: opracowanie własne na podstawie badania PIE.

► **Firmy budowlane mają ambitne plany na 2025 r. dotyczące realizacji działań inwestycyjnych** – jak pokazują wyniki badania Polskiego Instytutu Ekonomicznego (PIE), przeprowadzone w grudniu 2024 r. Na czele planowanych działań znalazły się: zacieśnianie relacji z klientami oraz z partnerami biznesowymi, zakup maszyn i urządzeń oraz inwestycje w kapitał ludzki, tj. podnoszenie kompetencji pracowników oraz umiejętności pracy zespołowej. Jest to odpowiedź firm na rozwój nowoczesnych technik materiałowych, technologii bardziej energooszczędnych oraz digitalizację i automatyzację procesów, które coraz szerzej wkraczają do budownictwa.

► **Realizacji planów firm budowlanych w 2025 r. sprzyjać będą: dostęp do funduszy unijnych na politykę spójności 2021-2027 oraz środków z KPO, Program Budowy Dróg Krajowych, nowy Krajowy Program Kolejowy, ożywienie na rynku mieszkaniowym, a także inwestycje związane z obronnością kraju oraz perspektywa udziału w odbudowie Ukrainy.**

(Urszula Kłosisiewicz-Górecka)



## Wyniki wyborów mogą wpływać na dzietność

### od 1,56 do 2,79

dziecka na 1000 kobiet wynosi wzrost dzietności zaobserwowany po wyborach w USA w 2016 r. między hrabstwami, które głosowały na Donalda Trumpa a hrabstwami, w których wygrali Demokraci

### od 1,5 do 4 pkt. proc.

zmniejsza się prawdopodobieństwo posiadania przez kobietę dziecka w Szwecji, jeśli w regionie jej zamieszkania wzrost poparcia dla partii populistycznej zwiększył się o 10 pkt. proc.

► **Wyniki nowych badań empirycznych pokazują, że ważne wydarzenia mogą powodować skokowe zmiany w dzietności (ponadprzeciętną liczbę urodzeń przesuniętych o 9 i więcej miesięcy od momentu wydarzenia).** Z powodu rosnącej polaryzacji politycznej do takich istotnych wydarzeń zaliczyć można wybory – szczególnie takie, które przynoszą zmianę władzy lub krajobrazu politycznego w kraju.

► **Dahl i in. (2022) wykorzystali amerykańskie dane na poziomie hrabstw: zestawili informacje o urodzeniach z poparciem uzyskanym przez Trumpa w wyborach prezydenckich 2016 r. oraz przyrostem poparcia dla kandydata Partii Republikańskiej w 2016 r. i porównali z wyborami w 2008 r.** Używając tych dwóch miar badacze szacują przyczynowy wpływ głosowania na Trumpa w danym hrabstwie na wzrost dzietności o od 1,56 do 2,79 dziecka na 1000 kobiet w hrabstwach republikańskich w porównaniu z regionami głosującymi na Demokratów. Badacze hipotetyzują, że wyborcy kandydata, który ostatecznie wygrał wybory czują większy optymizm dotyczący przyszłości kraju i ich osobistej sytuacji, przeciwne zaś uczucia towarzyszą wyborcom drugiej partii i stąd wynikają różnice w decyzjach o dziecku.

► **Comolli i Anderson (2021) przeanalizowali wpływ wyborów parlamentarnych w Szwecji, a konkretnie wzrostu poparcia dla partii populistyczno-prawicowej (Szwedzkich Demokratów – SD).** Ich poparcie zwiększyło się sześciokrotnie między 2006 r. a 2018 r., co znacząco zmieniło krajobraz i dyskurs na szwedzkiej scenie politycznej. Operując na danych indywidualnych, które umożliwiają prześledzenie w czasie dzietności reprezentatywnej grupy kobiet o znanym miejscu zamieszkania, badacze odkryli, że im większe było poparcie dla SD w kolejnych wyborach od 2006 r. w danym regionie, tym mniejsze prawdopodobieństwo posiadania dziecka przez mieszkającą tam kobietę, niezależnie od ekonomiczno-społecznych czynników indywidualnych i regionalnych. Średnio w badanym okresie wzrost poparcia między wyborami (odbywającymi się w 4-letnich cyklach) dla SD o 10 pkt. proc. w danym regionie oznaczał spadek prawdopodobieństwa posiadania dziecka przez kobiety w tym regionie o od 1,5 pkt. proc. do 4 pkt. proc. rocznie (przy bazowym prawdopodobieństwie posiadania dziecka w danym roku wynoszącym 15 proc.). Efekt ten jest silniejszy dla kobiet z wyższym wykształceniem. Badacze wyjaśniają to czynnikiem zaufania społecznego – wzrost poparcia populistów świadczy o spadku tegoż, a spadek ten, powodujący zwiększenie niepewności, działa także negatywnie na chęć posiadania dzieci.

► **Zwiększenie polaryzacji politycznej sprawia, że obywatele w indywidualnej tożsamości coraz większą wagę nadają poglądom politycznym i barwom partyjnym.** Przez to wyborczy sukces lub przegrana „swojej” partii postrzegana jest jako fundamentalna zmiana również w osobistej sytuacji. Przytoczone badania pozwalają hipotetyzować, że podobne efekty mogą wystąpić po niedawnych wyborach w Niemczech.

(Łukasz Baszczak)

Autorzy: Łukasz Baszczak, Urszula Kłosiewicz-Górecka, Kamil Lipiński, Bartosz Michalski, Cezary Przybył, Jakub Rybacki, Ignacy Świącicki, Marek Wąsiński, Wojciech Żelisko

## Polski Instytut Ekonomiczny

Polski Instytut Ekonomiczny to publiczny *think tank* ekonomiczny z historią sięgającą 1928 roku. Jego obszary badawcze to przede wszystkim makroekonomia, klimat i energia, gospodarka światowa, zrównoważony rozwój, foresight gospodarczy, gospodarka cyfrowa i ekonomia behawioralna. Instytut przygotowuje raporty, analizy i rekomendacje dotyczące kluczowych obszarów gospodarki oraz życia społecznego w Polsce, z uwzględnieniem sytuacji międzynarodowej.

Wydarzenia i dane przedstawione w niniejszej publikacji pochodzą i bazują na źródłach zewnętrznych, stąd nie gwarantujemy ich poprawności. Mogą one być ponadto niekompletne albo skrócone. Wszystkie opinie i prognozy zawarte w niniejszej publikacji są wyrazem oceny ekspertów PIE w dniu ich publikacji i mogą ulec zmianie bez zapowiedzi. Niniejszy dokument jest jedynie materiałem informacyjnym do użytku odbiorcy.

© Copyright by Polski Instytut Ekonomiczny